

Szesnastolatka pokazała na co ja stac

Data publikacji: 2.04.2004 0:00



brak zdjęcia

Karolina chodzi do drugiej klasy LO im. M. Kopernika w Cieszynie. Jest zwyczajną, sympatyczną uczennicą, nosi dzinsy i luźną koszulę ze sztruksu. Ale głos ma niezwykajny. Na udział w eliminacjach do „Szansy na sukces” zdecydowała się w ostatniej chwili. Do Zielonej Góry pojechała wspólnie z koleżanką z „Osucha”. Były zdecydowane zaśpiewać coś z repertuaru ulubionej Kayah. Karolina wybrała „*Kiedyś byłam różą*”.

Przesłuchanie nie było łatwe. Odbywało się pod okiem (wymagającego jury, któremu przewodniczyła producentka I programu **Elżbieta Skrzętkowska**. - *Po piosence Kayah zaproponowano mi, żebym jeszcze coś zaśpiewała. Chcieli poznać górną skalę mojego głosu. Przeraziłam się, bo nie jestem w tym mocna. Kazano mi zaśpiewać „Bądź gotowy dziś do drogi” Haliny Frąckowiak. Przyznaję - musiałam improwizować, bo tej piosenki wcale nie znalazłam* - opowiada Karolina.

Telegram z zaproszeniem do finału wraz z adnotacją o repertuarze przyszedł trzy dni po eliminacjach. Karolina uczyła się matmy u koleżanki, kiedy zadzwonił kolega. - „*Dostałaś się! Masz Halinę Frąckowiak! Nie martw się, kupimy płytę!*” - wrzeszczał do słuchawki.

Karolina jak każda nastolatka preferuje współczesną muzykę. Ale często słucha czegoś odmiennego, na przykład rocka w wykonaniu takich dinozaurów jak Skaldowie czy Brekaut. Może, dlatego bez trudu weszła w klimat lat 60. i z powodzeniem przyswoiła sobie niełatwe teksty Haliny Frąckowiak? Na przygotowania jednak nie miała wiele czasu. Przesłuchała osiem wskazanych utworów. Niemal wszystkie śpiewała się jej dobrze. Słuchała ich do znudzenia. Za wyjątkiem „*Bawimy się w życie*”. Pomyślała, że musiałyby mieć okropnego pecha, żeby trafić akurat na ten najtrudniejszy utwór.

Program nagrywano 10 marca w Warszawie, w gmachu telewizji przy Woronicza. Dla młodej dziewczyny był to wielki stres, ale na szczęście cały czas towarzyszył jej ojciec. W finale uczestniczyło ośmiu wykonawców. Karolina występowała ostatnia. Tuż przed występem dowiedziała się, że została tylko jedna piosenka, czyli... „*Bawimy się w życie*”. - *To był prawdziwy pech! Puściły mi nerwy, poryczałam się i trzeba mi było pudrować twarz!* - relacjonuje rozbawiona dziewczyna.

Występ, mimo stresu, wypadł bardzo dobrze. Karolina spróbowała poeksperymentować tekstem i głosem, co zawsze przez jury jest mile widziane. Halina Frąckowiak nie kryła uznania. - *Po nagraniu miałam okazję porozmawiać z nią. Jest ciepła, życzliwa, nie pozuje na wielką gwiazdę. Pozostanie dla mnie wielkim autorytetem. Po prostu pokochałam jej muzykę i głos!* Karolina próbowała już swoich sił w „Idolu”, a ostatnio zakwalifikowała się do ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego w kategorii poezja śpiewana. - *Udział w „Szansie na sukces” to dla mnie realizacja marzeń. Od dziecka pragnę śpiewać. Jeśli nie będę tego robić, to nie umrę, ale czegoś mi w życiu będzie brakować* - wyznaje zdolna licealistka.